

Kreml odcina zachodnie sieci społecznościowe

Katarzyna Chawryło

11 marca Prokuratura Generalna FR zażądała od agencji ds. kontroli mediów Roskomnadzor zablokowania dostępu do sieci Instagram i Facebook na terytorium Rosji. 14 marca o północy uniemożliwiono korzystanie z serwisu Instagram, Facebook mimo ograniczeń wciąż jest dostępny. Jako powód blokady podano decyzję serwisu Meta o czasowej modyfikacji zasad moderacji platform Instagram i Facebook oraz przyzwoleniu na bezosobowe wezwania do przemocy względem wojsk rosyjskich na Ukrainie, a także zarzuty dotyczące publikacji treści nawołujących do udziału w masowych zamieszkach na terytorium Rosji. Jednocześnie 11 marca prokuratura skierowała do sądu wnioski o uznanie firmy Meta Platforms za organizację ekstremistyczną, a Komitet Śledczy Rosji wszczął sprawę karną o ekstremizm wobec jej pracowników na podstawie zarzutów o publikację treści nawołujących do przemocy wymierzonej w Rosjan. Od 4 marca Roskomnadzor próbuje również blokować dostęp do YouTube'a. 11 marca zarząd Alphabet, firmy matki serwisu, poinformował o wstrzymaniu monetyzacji i globalnej blokadzie kanałów na YouTube finansowanych przez państwo rosyjskie, w tym państwowych agencji informacyjnych Rossija Siegodnia, RT oraz głównego publicznego nadawcy WGTRK i należących do niego popularnych kanałów telewizyjnych Rossija i Rossija 24, a także Pierwszego Kanału.

Komentarz

- Decyzja władz Rosji o odcięciu zachodnich sieci społecznościowych to kolejny krok w kierunku nałożenia całkowitej blokady informacyjnej na społeczeństwo, tak aby wyeliminować źródła wiedzy i kanały komunikacji niesankcjonowane przez państwo. W ten sposób władze próbują wymusić konsolidację obywateli wokół wojny z Ukrainą oraz zapobiec narastaniu i wyrażaniu nastrojów opozycyjnych wobec Kremla, które mogą się nasilać wraz z przedłużaniem się konfliktu. Blokada ma też zapobiec przedostawaniu się do kraju informacji o wojnie kolportowanych przez stronę ukraińską i zachodnie media. Obserwowana znaczna reakcyjność rosyjskiej propagandy na doniesienia z zagranicy, zwłaszcza podejmowane próby obalania rzekomych ukraińskich fake newsów, co zajmuje znaczącą część przekazu medialnego, wskazują, że – mimo zabiegów władz – prawdziwe informacje na temat wojny wciąż przedostają się do kraju. Kreml odbiera to jako istotne zagrożenie.
- Blokadę zachodnich sieci społecznościowych Kreml motywuje także troską o poglądy rosyjskiej młodzieży, która aktywnie korzysta z Internetu i zagranicznych mediów społecznościowych. O sile ich działania rządzący przekonali się przy okazji protestów antykremlowskich w latach 2011–2012 – były one wówczas istotnym instrumentem

mobilizacji i koordynacji wystąpień. W rezultacie Moskwa w ostatnich latach za pomocą restrykcyjnego ustawodawstwa podejmowała próby cenzurowania Internetu i niszczenia niezależnych kanałów komunikacji społecznej. Według badania MediaScope z sierpnia 2021 r. z sieci społecznościowych korzysta w kraju 73% populacji, a w grupie wiekowej 12–34 lata odsetek ten wynosi ponad 90%. Prawie połowa (49%) Rosjan korzysta z social mediów codziennie. Według firmy Brand Analytics, która bada aktywność sieci społecznościowych w Rosji, do niedawna największą z nich pod względem liczby aktywnych użytkowników był Instagram – miesięcznie notował ponad 38 mln autorów. Z kolei zgodnie z danymi agencji We Are Social najpopularniejszy wśród Rosjan był YouTube – korzystało z niego 85,4% użytkowników Internetu. To te dwie sieci w pierwszej kolejności znalazły się na celowniku Kremla.

- Rządzący narzucają społeczeństwu korzystanie z rosyjskich sieci i komunikatorów, jak VKontakte czy Odnoklassniki, które zgodnie z krajowymi przepisami są zobowiązane do współpracy ze służbami specjalnymi na życzenie władz. Według danych sondażowych, a także właściciela VKontakte, to właśnie VK jest najpopularniejszą siecią w Rosji – jej średnia miesięczna liczba użytkowników w kraju oscyluje wokół 72 mln. Do tej pory nie poinformowano, by Kreml zamierzał blokować Telegram, który przez kilka lat borykał się z ograniczeniami Roskomnadzoru i uchodził za niepodporządkowany władzom. W ostatnich dniach Ministerstwo Rozwoju Cyfryzacji zachęcało instytucje państwowe, by założyły konta na tym komunikatorze i przejęły inicjatywę, promując oficjalne stanowisko na temat konfliktu.
- Zarzuty wobec Mety o przyzwolenie na publikowanie wezwań do przemocy względem rosyjskich wojsk Kreml wykorzystał nie tylko jako pretekst do zablokowania problematycznych źródeł. Doniesienia o decyzji firmy wpleciono w obecną w mediach propagandowych tezę o szerzącej się na świecie rusofobii, a nawet dążeniach Zachodu do eksterminacji Rosjan jako narodu. Wypaczając logikę zdarzeń i znaczenie pojęć, propaganda przekonuje, że Rosjanie to „współcześni Żydzi” w obliczu zbliżającej się nieuchronnie (nie z winy Moskwy) III wojny światowej. Tego rodzaju techniki z zakresu propagandy i perswazji Kreml z powodzeniem stosuje w wojnie informacyjnej z Ukrainą i Zachodem w celu zmobilizowania społeczeństwa wokół Putina i odwrócenia uwagi od niepowodzeń na froncie.